Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 8 marca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 56 (1401)

Imponujący rozkwit Gdańska.

Kilka dni temu p. premjer Bartel powrócił z dwudniowej wycieczki do Gdańska, odbytej w towarzystwie ministra komunikacji inż. Kühna. Warto tedy przyjrzeć się bliżej stosunkom kształtującym się pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem.

Dzień 13 listopada 1927 r., dzień wyborów nowego senatu w Gdańsku, który przyniósł zwycięstwo stronnictwom centro-lewicowym, oznacza niewątpliwie przełom w dotychczasowych stosunkach i zapoczątkowanie współpracy z Polską ze strony wolnego miasta, hamowanej do niedawna przez żywioły skrajnie nacjonalistyczne, znajdujące się u steru poprzedniego senatu.

Z zadowoleniem wypada stwierdzić, że społeczeństwo gdańskie coraz bardziej zdaje sobie sprawę z efektywnych korzyści, płynących z faktu zjednoczenia gospodarczego z Polską. Okoliczność ta niewątpliwie wywarła bardzo wydatni wpływ na zacieśniającą się z każdym dniem współpracę polsko-gdańską. Dobitnym wyrazem tego jest niedawne podpisanie trzech umów, zawartych między rządem polskim i senatem w. m. Gdańska, a dotyczących: a) wprowadzenia polskich, zamiast niemieckich taryf kolejowych na terytorjum gdańskiem, b) t. zw. komercjalizacji półwyspu Westerplatte, przyznanego Polsce decyzją Rady Ligi Narodów z dn. 14 marca 1924 roku z zastrzeżeniem, że użytkowanie przez port części półwyspu zostaje zawieszone z chwilą wyładowania polskiego sprzętu wojennego i amunicji, wreszcie c) przedłużenia na okres trzechletni prawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Należy zauważyć, że ujednostajnienie regulaminów przewozowych na obszarach Rzeczypospolitej i w. m. Gdańska, które nastąpiło dnia 1 listopada ub. r., jakkolwiek posiada duże znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne, to dla P. K. P. połączono jest ono z ofiarą materjalną. Zastąpienie bowiem dotychczasowych wysokich taryf osobowych i towarowych, pobieranych na obszarze gdańskim, przez znacznie niższe taryfy polskie zmniejszyły wpływy PKP. na sumę 20 milj. zł. rocznie.

Nie ulega wątpliwości, że związek gospodarczy w. m. Gdańska z Polską zapewnił wolnemu miastu nieznany dotychczas rozkwit. Rządy bowiem niemieckie systematycznie zaniedbywały Gdańsk, nie szczędząc natomiast kosztów na podniesienie i rozbudowanie portów w Szczecinie i Królewcu.

Z małego portu, przeznaczonego przedewszystkiem dla potrzeb marynarki wojennej stał się dziś Gdańsk drugim (po Kopenhadze) co do wielkości portem na Bałtyku, będąc równocześnie największym bałtyckim portem przeładunkowym na węgiel. Przed wojną cały roczny obrót towarowy w porcie gdańskim wynosił zaledwie 2 milj. tonn, w roku zaś ubiegłym doszedł prawie do 8 milj. tonn, przyczem import przez port gdański jest obecnie 3 i pół razy większy, eksport zaś 6 razy większy aniżeli przed wojną. Charakterystycznym jest fakt, że Szczecin, który w roku 1913 zajmował trzecie zkolei miejsce w rzędzie portów niemieckich na Bałtyku i morzu Północnem i sam jeden odgrywał większą rolę w przewozie morskim (6,2 milj. tonn), niż Lubeka, Królewiec i Gdańsk razem wzięte, obecnie ograniczyć musiał swój obrót do 65 proc. i to przedewszystkiem na rzecz Gdańska.

W. m. Gdańsk, wielkością swego obecnego obrotu towarowego, przewyższyło wszystkie porty niemieckie z wyjątkiem Hamburga, którego obrót towarowy sięga 25,1 milj. tonn czyli 98 proc. w stosunku przedwojennym.

Są to dowody tak wymowne, że musiały one w dużej mierze wpłynąć na zmianę stosunku sfer gospodarczych w. m. Gdańska do Polski. Świadczy o tem m. in. fakt wielkiego zainteresowania, okazywanego przez czynniki miarodajne Gdańska dla przebiegu i rozwoju polsko-niemieckich rokowań handlowych. Czynniki te są zdania, że niemiecko-polski traktat handlowy przyniesie może Gdańskowi bezpośrednio znaczne szkody gospodarcze. Czynniki te wyrażają ponadto obawę, zresztą, jak się zdaje, zupełnie płonną, aby przyszły traktat handlowy z Niemcami nie uszczuplił — w drodze wyrównania portów niemieckich pod względem taryfowym z Gdańskiem— przywilejów wolnego miasta w tranzakcjach handlowych z Polską.

Nie należy ukrywać faktu, że port gdański odgrywa dla Polski pierwszorzędną rolę. Wystarczy wskazać, że podczas gdy jeszcze w r. 1925 wywóz węgla przez port gdański wynosił 618.000 tonn, to w roku ubiegłym przekroczył już cyfrę 4 milj. tonn.

Na drugiem miejscu w eksporcie stoi drzewo. Przed wojną przez port gdański eksportowano przeciętnie rocznie ok. 200.000 tonn. Po wojnie eksport drzewa przez Gdańsk począł szybko wzrastać, ponieważ wskutek zamknięcia Kłajpedy dla eksportu polskiego droga na Gdańsk stała się najdogodniejszą dla polskiego eksportu drzewa. W roku 1927 wywieziono przez port gdański 1.740.000 tonn drzewa czyli prawie 9 razy tyle, co przed wojną. W ten sposób port gdański stał się dzisiaj podstawowym rynkiem wywozowym dla węgla i drzewa polskiego.

Poza drzewem i węglem wymienić jeszcze należy cukier, którego się wywozi przez Gdańsk około 1.150.000 tonn rocznie, dalej cement, wynoszący 97 proc. całego eksportu cementu z Polski i przetwory naftowe. Naogół w roku 1927 przeszło przez port gdański zgórą 31 proc. eksportu polskiego. Nie mniej poważną rolę odgrywa port gdański w imporcie polskim, wynoszącym również 31 proc., a specjalnie w naszym handlu kolonjalnym.

Podkreślić należy, że zdolność przeładunkowa portu gdańskiego wynosząca zaledwie 3 milj. tonn w r. 1913, dochodzi obecnie do 7 milj. tonn. Zdolność przeładunkową w Gdańsku powiększono głównie przez utworzenie nowych basenów, z których najnowszy większy basen w „Weichselmünde" z odpowiedniemi urządzeniami przeładunkowemi dla eksportu i importu towarów o ogólnej zdolności przeładunkowej około 3.000 tonn dziennie ma być oddany dla ruchu z początkiem r.b. W ten sposób już w niedalekiej przyszłości po ukończeniu obecnie przeprowadzonych robót w porcie, Gdańsk będzie mógł uzyskać 12 milj. tonn rocznego obrotu towarowego.

Również rozbudowuje się węzeł kolejowy w Gdańsku, przyczem koszta rozbudowy, przyznane dyrekcji P. K. P. w Gdańsku wynoszą 4 i pół milj. zł.

Zrozumiałym więc staje się fakt, że sfery kierownicze w. m. Gdańska coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, iż rozkwit Gdańska zależny jest w całej pełni od rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

Wyrazem tego jest następujące oświadczenie prezesa senatu dr. Sahma:

„W ogólności jest rzeczą stwierdzoną, że w wielu sprawach interesy Polski i Gdańska są identyczne, wobec czego Polska, broniąc swoich własnych spraw, broni jednocześnie automatycznie życzeń gospodarczych wolnego miasta" („Danziger Volksstime" z dn. 31 grudnia 1928 r. Nr. 305).

Na tem samem miejscu pisze senator Jewelowski:

„Przyszłość Gdańska zależy od dobrych politycznych i gospodarczych stosunków nietylko z Niemcami, lecz w daleko większym stopniu z Polską. Wspólnota celna i gospodarcza, która nas wiąże z Polską, powinna spowodować, aby każdy kupiec gdański utrzymywał jak najlepsze stosunki gospodarcze z Polską, która jest jedynym krajem, dokąd bez ograniczeń celnych możemy zbywać nasze towary".

Znamienny jest objaw, że czynniki miarodajne w. m. Gdańska występują obecnie z inicjatywą bezpośredniego sprowadzania do Polski z Ameryki i Australji przez Gdańsk, a nie jak dotychczas przez Bremę— bawełny przeznaczonej dla naszych fabryk włókienniczych.

Zbytecznem jest dodawać, że bezpośredni import bawełny do Polski przez Gdańsk może—w drodze wyeliminowania pośrednictwa obcego—wywrzeć dodatni wpływ na kształtowanie się naszego bilansu płatniczego.

Również w ostatnich dniach osiągnięto w rokowaniach polsko-gdańskich całkowite porozumienie w sprawie standaryzacji jaj i zorganizowania syndykatu wywozu bekonów.

Doceniając w całej pełni doniosłe znaczenie rozbudowy portu w Gdyni dla polskiego życia gospodarczego, stwierdzić należy, że obserwowany obecnie rozkwit gospodarczy Polski daje nam pewność, iż obydwa porty, a więc zarówno Gdynia jak i Gdańsk z trudnością będą mogły podołać mimo intensywnej rozbudowy szybko wzrastającym potrzebom polskiego handlu morskiego. Zapewnia to obu portom świetną przyszłość.

Ostatnia wizyta p. premjera Bartla w Gdańsku poprzedzona odwiedzinami prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. generała Góreckiego niezawodnie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia stosunków między Rzeczypospolitą Polską a wolnem miastem Gdańskiem, co leży w żywotnym interesie obydwu stron.

Mieczysław Goldsztajn

Fiasko propagandystycznej akcji niemieckiej.

Zakres kompetencji komitetu trzech.

GEMEWA. 7.III. Pomiędzy przed i popołudniowem posiedzeniem Rady toczyły się w dalszym ciągu rozmowy między delegatami nad ostatecznem ustaleniem tekstu rezolucji, którą zgodnie z uchwałą onegdajszego posiedzenia miał przedstawić stały referent mniejszościowy Rady p. Adatci. Treść propozycji p. Adatci znana była w kuluarach Ligi już od rana. Jednak do przedłożenia rezolucji na posiedzeniu przedpołudniowem Rady nie doszło ze względu na sprzeciwy, tyczące się paru szczegółów ze strony przedstawiciela Niemiec, który—jak wiadomo—żądał powołania szeroko zakreślonej komisji studjów z udziałem państw, które wniosły propozycję zmiany procedury. Sprzeciwy te nie dały jednak żadnego wyniku i rezolucja Adatci w formie prawie niezmienionej została przedstawiona Radzie na posiezeniu południowem i bez dyskusji jednomyślnie przyjęta.

Referent Adatci proponuje w tej rezolucji powołanie komitetu trzech, co odpowiada propozycji min. Zaleskiego, z tem, aby komitet trzech przedłożył komitetowi Rady w pełnym składzie, zwołanemu na specjalną sesję przed normalną sesją czerwcową Rady,—swe uwagi, dotyczące propozycji delegatów kanadyjskiego i niemieckiego, wniesionych na bieżącej sesji. W rezolucji znajduje się wyraźne podkreślenie, że komitet winien wziąć pod uwagę poglądy ujawnione podczas dyskusji nad temi propozycjami przez innych członków Rady.

Otóż—jak wiadomo—na onegdajszem posiedzeniu Rady zabierał głos w tej sprawie, poza wnioskodawcami min. Zaleski, delegat Finlandji Prokope, oraz Briand i Chamberlain. Przemówienie min. Zaleskiego było krótką deklaracją, określającą stanowisko Polski wobec propozycji Danduranda i Stresemanna. Przemówienie p. Prokope nie wniosło do dyskusji nic nowego.

Pozostają pozatem dwa kapitalne przemówienia—Brianda i Chamberlaina, które to właśnie w myśl cytowanego wyżej ustępu rezolucji mają być przedewszystkiem brane pod uwagę przez komitet. Komitet zatem związany jest uwagami Brianda i Chamberlaina, a szczególniej uwagami zasadniczemi co do praw i obowiązków mniejszości. Wobec tego mowy te otrzymają charakter doktryny, którą ma się kierować komitet trzech.

Pozatem rezolucja daje komitetowi prawo do przyjmowania uwag państw, które przyjęły zobowiązania mniejszościowe. W myśl rezolucji wszyscy inni członkowie Ligi mają nadesłać swe uwagi w terminie do dnia 15 kwietnia roku bieżącego.

Niepowodzenie zabiegów niemieckich.

(Telegram własny).

GENEWA 7.III Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie mniejszości narodowych zawiera minimalne formalne ustępstwo na rzecz postulatów niemieckich. Zabezpiecza ona całkowicie tezę polską. Fiasko propagandystycznej akcji niemieckiej — niewątpliwe. Wnioski komisji trzech uzależnione są od stanowiska państw, posiadających znaczny odsetek mniejszości narodowych. Projekt specjalnej komisji studjów upadł. Również odrzucone zostało żądanie Litwy uczestniczenia w obradach

W sprawie żądania Litwy uczestniczenia w obradach Rady min. Zaleski dziś wieczorem konferuje z przedstawicielami Małej Ententy oraz Grecją celem uzgodnienia stanowiska wobec komisji trzech.

Wczorajsza dyskusja ustaliła zasadę, że artykuł dziewiętnasty paktu nie dotyczy rewizji granic.

Niemcy usilnie inspirują zwolnienie Ulitza dla odprężenia stosunków polsko-niemieckich Ogólny rezultat dyskusji w kwestji mniejszości narodowych wzmocnił stanowisko Polski.

Następna sesja Rady odbędzie się w czerwcu w Madrycie.

K. Okulicz.

Brzmienie rezolucji.

GENEWA, 7. III. (Pat). (Biuro Wolffa). Rada Ligi Narodów na posiedzeniu popołudniowem przyjęła bez dyskusji rezolucję, przedłożoną przez sprawozdawcę Adatciego. — Rezolucja ma brzmienie następujące:

1) Rada Ligi zaleca swemu sprawozdawcy przedłożenie sobie na sesji czerwcowej sprawozdania o wnioskach, któremi zajęli Radę kanadyjski i niemiecki członkowie Rady, przyczem mają być uwzględnione różne punkty, które wysunęli członkowie Rady w toku dyskusji nad wymienionymi wnioskami.

2) Rada prosi przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Hiszpanji, by chcieli udzielić swej współpracy sprawozdawcy przy przygotowaniu wymienionego sprawozdania.

3) Sprawozdawca i jego koledzy mogą przyjmować od rządów krajów, które przyjęły postanowienia o ochronie mniej- [illegible] Również każde państwo do Ligi należące może przedłożyć swe uwagi, jeśli będzie sobie tego życzyło. Te różne uwagi muszą być nadesłane sekretarzowi generalnemu Ligi do dnia 15 kwietnia 1929 r.

4) Rada, która obradować będzie jako komitet, przedsięweźmie pierwsze badania tego sprawozdania. — W tym celu zbierze się Rada w odpowiednim czasie, a to przed terminem, wyznaczonym do najbliższej sesji Rady.

5) Sekretarz generalny zakomunikuje rządom państw, które przyjęły postanowienia o ochronie mniejszości, jak również rządom wszystkich państw, do Ligi należących, obecną uchwałę, załączając do niej protokół posiedzenia Rady Ligi z d. 6 marca.

Dwa najważniejsze punkty.

BERLIN, 7. III. (Pat). Biuro Wolffa w depeszy z Genewy podnosi, jako dwa najważniejsze punkty wczorajszej dyskusji: 1) oświadczenie pozytywne Chamberlaina, w którem wycofuje się on w pewnym zakresie z tezy Mello-Franco i z teorji asymilacyjnej, oraz 2) wystąpienie Chamberlaina na rzecz utworzenia komisji studjów, która miałaby zbadać kwestję mniejszościową we wszystkich kierunkach

Na zasadzie wrażeń wczorajszych — twierdzi korespondent genewski biura Wolffa — musi istnieć przypuszczenie, że również Chamberlain należy do tych, którzyby najchętniej zechcieli, aby cała debata już na obecnej sesji zamknięta została przez nic niemówiący raport.

Dementi w sprawie insynuacyj niemieckich.

WARSZAWA, 7.III. (Pat). W związku z ogłoszoną przez Agencję „Telegraphen Union" wiadomością, jakoby autorem rzekomego memorjału w sprawie stosunków polsko-gdańskich, co do autentyczności, którego dementi zostało już ogłoszone przez naszą Agencję, był zastępca komisarza generalnego w Gdańsku p. Stanisław Zaleski, — upoważnieni jesteśmy przez p. Zaleskiego do kategorycznego stwierdzenia, że o istnieniu podobnego memorjału nic nie jest mu wiadome.

Złośliwe głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 7. III. (Pat.) Prasa berlińska przynosi sprawozdania z wczorajszej debaty w Genewie, ograniczając się do komentowania streszczeń wczorajszych przemówień tylko w tytułach „Deutsche Allgemeine Ztg". oświadcza, że jedno należy podnieść jako wydarzenie historyczne: „że Niemcy wystąpiły przed opinją publiczną jako rzecznik wielkiej i niepowstrzymanie idącej naprzód idei kulturalnego równouprawnienia i sprawiedliwości w stosunku do słabych i uciśnionych".

„Der Tag" mówi z ironją o „pośredniczeniu" Chamberlaina, twierdząc, że Chamberlain, który przemawiał z namaszczeniem, okazał się jednak tylko tym, który ciągnie korzyści z narzuconych traktatów. Korespondent genewski niemiecko-narodowej „Deutsche Tageszeitung" mówi również ze złośliwą ironją o Chamberlainie, oświadczając, że starał się on na wszystkie strony lać oliwę, nie oddalając się jednak ani na jotę od zgóry określonego planu, zmierzającego do niedopuszczania do żadnych zasadniczych poprawek w procedurze.

Przytaczając, że Briand poparł wniosek ministra Zaleskiego, korespondent twierdzi, że niema w tem nic dziwnego, „ponieważ, wniosek ten jest jego własnem dziełem".

Nacjonalistyczna „Boersen Zeitung" mówi w tytule o „zwartym froncie przeciw mniejszościom Chamberlain i Briand po stronie polskiej przeciw Stresemannowi".

Rada gabinetowa wobec sprawy min. Czechowicza

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj od godziny 1 do 3 odbywało się posiedzenie Rady gabinetowej [illegible] Rady gabinetowej odbywają się zwykle bez podsekretarzy stanu i protokólantów, dlatego przebieg jej i uchwały nie są podawane do wiadomości publicznej. Jednakże zdołaliśmy dowiedzieć się, iż wczorajsze posiedzenie związane było z odpowiedzią ministra skarbu Czechowicza na list komisji budżetowej, wystosowany do niego w sprawie wniosku Wyzwolenia, domagającego się postawienia p. ministra przed Trybunał Stanu. Rada gabinetowa zatwierdziła tekst odpowiedzi p. min. Czechowicza, która będzie jutro przesłana komisji budżetowej. W dniu dzisiejszym komisja budżetowa odbędzie posiedzenie celem rozważenia demostracyjnego wniosku Wyzwolenia.

Polskie okręty wojenne.

W kwietniu r. b. zostaną ukończone i spuszczone na wodę trzy okręty wojenne, zamówione we Francji przez kierownictwo naszej marynarki wojennej. Są to dwie łodzie podwodne—„Ryś" i „Wilk", pierwsza budowana w Nantes, druga w Havrze, oraz kontrtorpedowiec „Burza" — budowany w Caen

Podróż min. Lattika.

TALLIN, 7.III. (Pat). Według doniesień prasy, minister spraw zagranicznych Lattik wyjeżdża na początku przyszłego tygodnia w sprawach prywatnych zagranicę. P. minister Lattik spotka się w Berlinie z ministrem Stresemannem, z którym omówi stosunki estońsko - niemieckie. W drodze powrotnej minister Lattik przybędzie do Kowna w celu omówienia z rządem litewskim spraw aktualnych.

Kronika telegraficzna.

— W Meklemburgji koło wioski Kotzow spadł z nieznanych powodów samolot cywilny i został doszczętnie zdruzgotany. Obaj piloci zostali zabici na miejscu. Nazwiska ich dotychczas jeszcze nie są znane.

— Senat Stan. Zjedn. uchwalił projekt ustawy Jonesa, dotyczący przekroczeń ustawy prohibicyjnej. Na mocy tej ustawy maksymalna kara za przekroczenie ustawy jest grzywna w wysokości 10 tys. dolarów lub 5 lat więzienia, albo jedno i drugie razem.

— Doszło w kilku miastach niemieckich między innemi w Berlinie i Hamburgu, do demonstracyj bezrobotnych, które miały przebieg burzliwy.

— Przyjazd delegacji przemysłowej angielskiej do Rosji nastąpi dnia 25 marca.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kupiectwo żydowskie w Wilnie a sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny.

W dniu 6 b. m. p. wojewoda wileński przyjął delegację kupiectwa wileńskiego, złożoną z przedstawicieli kupiectwa polskiego i żydowskiego. Delegacja złożyła p. wojewodzie memorjał o stanie gospodarczym Wilna i Wileńszczyzny, przedstawiając krytyczną sytuację handlu w Wileńszczyźnie i wnosząc szereg postulatów w sprawie pomocy, ewentualnie ulg, jakie kupiectwo wileńskie chciałoby uzyskać u Rządu Rzeczypospolitej.

Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji prasowej w lokalu Związku Żydowskiego Kupców przedstawiciele Związku z panami Szeskinem, Trockim, Załkindem na czele wyjaśnili zebranym przedstawicielom prasy miejscowej szereg kwestji, związanych z postulatami kupiectwa.

Postulaty te zmierzają do uregulowania trzech zasadniczych kwestji:

1. Ulg podatkowych,
2. Zniżek taryfowo-kolejowych
3. Sprawy kredytów banków państwowych.

W sprawach podatkowych zgłoszono szereg dość daleko idących dezyderatów, jak to: obniżenie podatku obrotowego za r. 1928 o 1/3 część w stosunku do wymiaru podatku w r. 1927, zastosowanie t. zw. miejskiej skali wymiarowej (skala, obliczona przez Związek Kupców) przy wymiarze podatku dochodowego, umorzenie zaległości podatkowych z czasu przed 1.I. 1926 i t. p.

Dezyderaty te, jak również postulaty w sprawie taryf kolejowych, miały być dyskutowane na wczorajszem posiedzeniu Sekcji Ogólno-Gospodarczej Komitetu Regionalnego, na które zostali zaproszeni między innymi p. Malecki — prezes Izby Skarbowej, oraz p. Staszewski — prezes Dyrekcji Kolejowej.

O ile chodzi o taryfy kolejowe, to żądania kupiectwa idą po linji zastosowania dla Wileńszczyzny taryf wyjątkowych jak na surowce, wywożone z terenów naszego województwa, tak i na surowce przywożone do Wileńszczyzny. Bowiem odległość Wilna od portów polskich, od centrów produkcji przemysłowej, wreszcie — od rynku zbytu — stwarza specjalnie niepomyślne warunki dla życia gospodarczego województwa. Pomoc państwa w zakresie stworzenia systemu taryf transportowych wyjątkowo nizkich jest niezbędna.

Wreszcie—w sprawie warunków kredytowych — wspomniano o potrzebach zwiększenia akcji kredytowej Banku Gosp. Krajowego. O specjalnem znaczeniu dla Wileńszczyzny kredytów odbudowy i t. d.

Powyższe postulaty były poparte pewną ilością dat statystycznych, świadczących o zmniejszeniu się ilości wykupywanych patentów handlowych w Wilnie i w Wileńszczyźnie.

Na zakończenie — p. Szapiro — przedstawiciel drobnego kupiectwa żydowskiego Wilna—streścił postulaty swych mocodawców, sprowadzające się do:

1. Zwolnienia od podatku przemysłowego handlowców, wykupujących kat. IV patentów.
2. Zwolnienie pewnych ilości płatników od podatku dochodowego.
3. Ulgi w sprawie egzekutywy podatkowej (zwolnienie od licytacji sprzętów domowych).
4. Zniżka cen za komorne w halach.

T. W.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Doroczny sejmik wileńskiego oddziału Związku spółdzielń polskich** odbędzie się w dniach 10 i 11 marca r. b. w Wilnie w sali Stowarzyszenia techników (Wileńska 33). Referaty wygłoszą p.p. W. Kuczewski. —„O znaczeniu rozwoju spółdzielni dla Ziem Wschodnich", p. W. Mazurkiewicz—o „Zasadach racjonalnej gospodarki w spółdzielniach kredytowych, p. Ihnatowicz — o „Organizacji przemysłu rolnego na zasadach spółdzielczych. [illegible] o godz. 11 rano, zaś dnia 11 b. m. o g. 10 rano. Drugi dzień obrad będzie poświęcony zebraniu wydziału mleczarskiego.

— **Likwidacja spraw byłych rosyjskich osób prawnych.** Nr 53 z dn. 5 b. m. „Monitora Polskiego" zawiera obwieszczenie przewodniczącego komitetu likwidacyjnego do spraw byłych rosyjskich osób prawnych. Posiadacze listów zastawnych, emitowanych przez b. rosyjskie banki ziemskie: kijowski, moskiewski, petersbursko-tulski, połtawski oraz obligacyj żytomierskiego t-wa kredyt. miejskiego, winni złożyć bezzwłocznie wymienione walory w biurze komitetu likwidac. w Warszawie (ul. Leszno 5) lub w Wilnie, w biurze likwidatora mienia b. ros. banków ziemskich—w gmachu Wil. Banku Ziemskiego (Mickiewicza 8).

Równocześnie złożyć należy dowody, stwierdzające:

1. Obywatelstwo polskie obecnego posiadacza walorów.
2. Obywatelstwo polskie posiadacza walorów, na rzecz którego zostały one zarejestrowane lub zabezpieczone.
3. Wykaz składanych walorów w 3-ch egzemplarzach.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rewelacyjny wynalazek.

Nowy system uprawy roli.

Ministerstwo rolnictwa bada obecnie nadesłane ze starostwa w Łukowie protokóły specjalnej komisji, wyznaczonej do przestudjowania nowego systemu uprawy ozimego żyta i pszenicy oraz ziemniaków. System ten wynalazł po kilkunastoletniej pracy i obserwacjach p. Bogdanowicz, rolnik na 33 morgach we wsi Szczygły Górne w pow. łukowskim. Realne wyniki stosowania tego systemu, jak stwierdzają protokóły komisji, są wprost rewelacyjne. Rolnik Bogdanowicz stosując je od 8 lat zbiera przeciętnie z morgi 300 prętowej, przy wysianiu na morgę zaledwie 30 — 50 kg. ziarna, 19 — 27 centnarów żyta i 21 centnarów pszenarów.

Szczegóły systemu p. Bogdanowicza, ze zrozumiałych przyczyn, są jeszcze trzymane w tajemnicy. Protokóły komisji starostwa łukowskiego stwierdzają, że rewelacyjne rezultaty stosowanego nowego systemu, osiągnięte zostały na gruntach miernych. O ile okaże się, że system ten będzie mógł być powszechnie zastosowany, wywoła on wprost rewelacyjną zmianę w dziedzinie uprawy roli.

Giełda warszawska z dn. 7. III. b.m.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,88¾—8,86¾
Londyn	43,27½—43,17
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,83½—34,74
Praga	26,41¼—26,35
Szwajcarja	171,53—171,10
Wiedeń	125 34—125.03
Włochy	46,70½—46,58½
Marka niemiecka	211,61½

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 114—113. Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 97.25—97,50—95,75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 6% dolarowa 85. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25. ½% ziemskie 49,50—49,75. 8% ziemskie 95,50. 5% Warsz. 52,50. 8% Warsz. 70—69,75.

Akcje: Bank Polski 177,50 — 176,75 — 177,25. Związku Spółek Zarobkowych 85. Spiess 255. Cukier 43. Łazy 8. Nobel 21.50. Lilpop 36. Modrzejów 28,75—29,50—29,25. Ostrowiec 105—103—104. Starachowice 31—30,50—30,75. Haberbusch 232.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Po podpisaniu traktatu handlowego między Polską a Łotwą.

Do rzędu państw, z któremi nasz bilans handlowy kształtuje się już od szeregu lat pomyślnie należy Łotwa. To też zawarcie traktatu handlowego z Łotwą posiada doniosłe znaczenie dla rozbudowy naszych stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi. Pojemny dość rynek łotewski staje się tembardziej dla nas cennym, że Polska odgrywa coraz większą rolę w jego imporcie. Roczny nasz eksport do Łotwy zbliża nas pod względem wartości do takich państw, jak Danja, Belgja i Francja, przyczem przewyższa on znacznie wywóz do Rumunji, Włoch, Węgier i Rosji Sowieckiej. Saldo naszego bilansu handlowego w stosunku do Łotwy wynosiło w r. 1925 + 24,8, w r. 1926 + 49,4, w r. 1927 + 20,7, zaś w jedenastu miesiącach roku ubiegłego + 36,4 milj. złotych. W tym samym okresie eksport nasz wynosił 57,0, 55,8, 41,8 i 53,7 milj. złotych.

Należy zauważyć, że w imporcie łotewskim, Polska zajmuje trzecie miejsce, ustępując tylko Niemcom i Anglji. Przedmiotem eksportu polskiego są głównie: węgiel kamienny, nafta i przetwory naftowe, manufaktura łódzka, maszyny rolnicze, wyroby metalurgiczne, naczynia kuchenne, cukier, sól i cement.

Tranzyt polski przez Łotwę, który osiąga już przeszło 200.000 tonn rocznie, jest również sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu. Polskę specjalnie interesuje tranzyt zboża i drzewa, przyczem należy zważyć, że tranzyt odgrywa specjalną rolę dla sąsiadującej bezpośrednio z Łotwą Wileńszczyzny, eksportującej wytwory swe do najrozmajtrzych krajów, a w pierwszym rzędzie do Rosji Sowieckiej, Estonji a częściowo i na Litwę.

Niemniej doniosłe znaczenie posiada jednocześnie zawarta w Rydze konwencja kolejowa, dotycząca wprowadzenia w życie bezpośredniej polsko-łotewskiej komunikacji kolejowej. Konsekwencją tego układu kolejowego będzie zniesienie przeładowania towaru na pogranicznej stacji Zemgale, gdzie zamierzona jest zamiana linji normalnych na szeroko-torowe. W ten sposób polskie wagony towarowe będą bezpośrednio dojeżdżać, najprawdopodobniej już z dniem 1-ym kwietnia b. r., do Rygi i odwrotnie, wagony łotewskie do wnętrza Polski. Przewidziane jest również wprowadzenie w najbliższym czasie dalszych ułatwień komunikacyjnych, a mianowicie komunikacji taryf towarowych.

Traktat handlowy posiada oczywiście również duże znaczenie dla eksportu łotewskiego, który uzyskał poważne zmniejszenie polskich stawek celnych na szereg ważniejszych towarów, interesujących specjalnie Łotwę. Sprawa tranzytu przez Polskę, głównie do Czechosłowacji, Austrji, a częściowo i na Bałkany została także, dzięki traktatowi dla strony łotewskiej korzystnie załatwiona.

Na uwagę zasługuje fakt, że opinja publiczna Łotwy domaga się stanowczo otwarcia komunikacji na kolei libawsko-romeńskiej, przeciętej przez Litwę, co pozostaje w ścisłym związku z jej niefortunnemi posunięciami wobec Polski. Łotewskie sfery gospodarcze, słusznie zwracają uwagę, że dzięki temu ponoszą straty nietylko inne państwa, ale nawet sama Litwa, która otrzymuje towary polskie drogą okólną, bądź przez Łotwę, bądź też przez Niemcy.

Należy też przypuszczać, że aktualna już od dłuższego czasu sprawa utworzenia konwencji producentów lnu zostanie zrealizowana przez Łotwę (stanowiącą oprócz Rosji Sowieckiej, najważniejsze centrum w światowym handlu lnem) w ścisłem porozumieniu z Polską.

Wreszcie, należy podnieść kwestję uruchomienia w Warszawie izby polsk-łotewskiej, zwłaszcza że zadanie mamy pod tym względem uproszczone, albowiem analogiczna izba istnieje w Rydze, gdzie rozwija dość ożywioną działalność.

M. G.

SEJM I SENAT.

Budżet M-twa Pracy i Op. Społ. w Senacie.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. Boguszewski przedstawił nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin i rodzin po poległych. Po przemówieniu sen. Makucha, który wniósł szereg dezyderatów w tej materji, nowelę przyjęto bez zmian. Zkolei przystąpiono do preliminarza budżetowego M-stwa Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawozdawca sen. Pepłowski (NPR) obszernie przedstawił ustawodawstwo ochronne w Polsce i omówił następnie działalność M-twa w dziedzinie inspekcji pracy, opieki społecznej, ubezpieczenia i emigracji. W końcu imieniem komisji zaproponował przyjęcie tego budżetu bez zmian.

W dyskusji senatorka Daszyńska-Golińska zaznaczyła m. in., że pod względem ustawodawstwa socjalnego Polska niejednokrotnie wyprzedza inne państwa i zauważa, że nawet może być rzeczą sporną, czy nie zaszliśmy zbyt daleko w naszym liberaliźmie. Tempo rozwoju ustawodawstwa socjalnego nadane zostało wówczas, gdy premjerem był p.Moraczewski, a naczelnikiem państwa—Piłsudski, czyli ci sami ludzie, którzy i dziś są u steru. Później był okres znacznego zwolnienia tego tempa, które się wzmogło po przewrocie majowym. Senatorka zwraca uwagę, że zarzut stawiany niekiedy przez lewicę rządowi, jakoby zbyt mało okazywał przychylności dla spraw robotniczych, nie jest usprawiedliwiony. Rząd zmierza przedewszystkiem do usprawnienia zakładów pracy i usunięcia braku pracy.

Sen. Rubinstein (Koło Żyd.) żali się na rzekome upośledzenie Żydów w dziedzinie ochrony pracy i apeluje do rządu, aby znowelizował ustawę o odpoczynku niedzielnym.

Sen. Danielewicz (PPS) wskazuje, że 8-godzinny dzień pracy mało jest przestrzegany. Dalej skarży się na zbyt niskie płace robotników.

Budżet M-stwa Spraw Wewn.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem M-stwa Spraw Wewn. utworzono komisję, która bada drogi do usprawnienia administracji. Referent stwierdził, że komisja poczyniła trzy zmiany w budżecie, uchwalonym przez Sejm, mianowicie [illegible] z wydatków 6 milj. zł., jako fundusz dyspozycyjny ministra.

Przemówienie min. Składkowskiego

Minister spraw wewnętrznych, zabierając głos, oświadcza, że jest od tego, aby regulować stosunek wolności poszczególnego obywatela do wolności państwa i niejednokrotnie zmuszony jest przystosować tę wolność obywateli do potrzeb państwa. Nie jest więc to jego winą, jeżeli szereg stronnictw zarzuca mu działania policyjne. Wskutek smutnej pamięci zajść w Białatyczach wygłoszono takie mowy, że należałoby z nich wyciągnąć wniosek, że nad każdym obywatelem Polski czyha uzbrojony policjant który go może każdej chwili zastrzelić.

Co się tyczy kneblowania prasy, to powoływano się na skonfiskowanie „Pobudki". Minister przytacza tytuły kilku skonfiskowanych artykułów, między innemi tytuł: „Krwią spływa wieś polska", przyczem załączona była winieta, przedstawiająca trzech mężczyzn w ubraniu szlachty polskiej 18 wieku, ćwiczących batogami obdartego robotnika, co miało przedstawiać stosunki współczesne w Polsce. Dotychczas podobne rysunki i tytuły zjawiały się tylko w pismach komunistycznych. Który minister, chcąc zachować harmonję między warstwami społecznemi, mógłby podobnych kłamstw nie kazać skonfiskować.

Takiemu ministrowi odmawia się budżetu, w szczególności funduszu dyspozycyjnego. O tym funduszu wiadomo, że idzie na walkę z komunizmem z organizacjami, które biorą swe pieniądze z poza kraju, jak z ukraińską organizacją wojskową, oraz na zwalczanie szpiegostwa. Dla potrzeb państwa odmawia się ministrowi funduszu. Minister oświadcza, że walka o całość państwową toczy się i to nietylko w tej izbie. W tej samej chwili może idą nowe sumy na zniszczenia całości Polski.

Sen. Wasiutyński (Kl. Nar.), oświadcza, że jego klub wstrzyma się od głosowania. Po przemówieniach senatorów Iżyckiego i Kozickiego sen. Przybylski (BB) zreferował budżet Ministerstwa Poczt i Tel., stwierdzając, że w Polsce resort ten dobrze funkcjonuje, oraz wnosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Na tem obrady przerwano.

Trudności z rezolucją.

GENEWA, 6/III (Pat). Szwajc. Ag. Tel. W czwartek rano Chamberlain odbył rozmowę z min. Stresemannem w sprawie składu komitetu, który ma studjować problem mniejszościowy. W środę oraz w czwartek przed południem odbyły się liczne rozmowy w tej sprawie w związku z panującem przekonaniem, że wnioskodawcy Kanady i Niemiec winni być reprezentowani we wspomnianym komitecie. Przeciwna strona domaga się również odpowiedniego przedstawicielstwa w komitecie.

Sprawozdawca Adatci wobec trwania tych rozmów nie był już w możności przedstawić dziś przed południem projektu rezolucji w sprawie tymczasowego zamknięcia dyskusji nad sprawą mniejszościową. Ponadto Rada Ligi postanowiła ostatecznie po wysłuchaniu sprawozdania Scialoi zwołać na wiosnę 1930 r. pierwszą międzynarodową konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Konferencja prasowa.

GENEWA, 7. III. (Pat). Po zakończeniu popołudniowego posiedzenia Rady Ligi ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec przyjmowali dziennikarzy swych krajów. Briand przyjął dziennikarzy francuskich, obecnych w Genewie i w dłuższej pogawędce wyjaśnił im swe poglądy na szereg zagadnień bieżących. Między innemi wypowiedział się Briand w sprawie proponowanej przez Danduranda i Stresemanna jawności procedury komitetu trzech, oświadczając, że dopuszczenie do jawności prac tego komitetu, ewentualnie do publikowania nadsyłanych Radzie petycyj, mogłoby kompromitować poprostu i okrywać śmiesznością nieraz samych inicjatorów, tak niepoważne są w wielkiej części wypadków te petycje. Zapytany przez dziennikarzy o ocenę wczorajszej dyskusji w sprawie mniejszości, odpowiedział Briand, że cała ta sprawa jest już szczęśliwie załatwiona w sposób pomyślny.

Konferencja europejska w sprawie emigrantów.

GENEWA, 7.III. (Pat.). Na przedpołudniowem posiedzeniu Rady Ligi min. Zaleski referował sprawę porozumienia państw europejskich co do kart tranzytowych dla emigrantów. Na wniosek min. Zaleskiego Rada postanowiła zwołać konferencję europejską w tej sprawie do Genewy na dzień 10 czerwca.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Ukazał się w Gdańsku drugi rocznik wydawanego przez redakcję Baltische Presse „almanachu" p. t. **Baltisches Handbuch 1929**, jest to 300 stronicowa książka, przedstawiająca jedyną publikację tego rodzaju na Bałtyku. Najnowszy rocznik zawiera m. in.:

I. Szczegółowe zestawienia statystyczne, ostatnie cyfry i spisy personalne, dotyczące Gdańska, Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy. Litwy, Polski i Szwecji, oraz techniczne zestawienia dotyczące portów bałtyckich.

II. Zestawienie najważniejszych dokumentów dyplomatycznych z ostatniego roku, dotyczące polityki bałtyckiej, m. i. zbiór przemówień ministrów zagranicznych Polski, Finlandji itd., dokumenty co do stanowiska państw bałtyckich w sprawie paktu Kelloga, zbiór dokumentów o stosunkach polsko-litewskich, oraz polsko-gdańskich, szereg dokumentów z zakresu polityki gospodarczej m. i. oryginalny tekst traktatu handlowego litewsko-niemieckiego.

III. Dział artykułowy składający się z 20 na ogół szerszych studjów o polityce, kulturze oraz ekonomji Bałtyku. O ogólnej polityce bałtyckiej ogłaszają dłuższe artykuły łotewski minister Duzmans oraz redaktor finskiego „Helsingin Sanomat", Eteläpää. O polityce duńskiej pisze znany parlamentarzysta kopenhaski, poseł Andersen, o sprawach gospodarczych tego państwa m. i. prezes duńskiej Rady Przemysłowej Overgaard. O Polsce pisali p. wicemarszałek Senatu Gliwic, p. A. Lednicki, p. Juljusz Kaden-Bandrowski, p. sekretarz generalny BBWR, poseł Birkenmeyer oraz p. radca Siebeneichen. Estonją zajmuje się w zasadniczych rozważaniach poseł estoński w Warszawie, p. Strandmann, Łotwą minister Bihlmanns. Z artykułów gdańskich na specjalne uwzględnienie zasługuje artykuł p. Konrada Meissnera, prezesa Banku Gdańskiego.

Ostatni Rocznik Baltisches Handbuch jest wydrukowany bardzo starannie na dobrym papierze, ozdobionym jest szeregiem pierwszorzędnie wykonanych portretów — m. i. Marszałek Piłsudski, minister Procopè itd. — oraz 3 mapami m. i. reprodukcją kolorową wydanej przed wojną mapy etnograficznej Pomorza, wydanej przez Ostmarkenverein i udawadniającej polskość Pomorza.

Harakiri dyplomaty japońskiego.

MOSKWA, 7-III. (Pat.) Przed kilku dniami jeden z dzienników moskiewskich wystąpił z artykułem wstępnym przeciwko attaché morskiemu ambasady japońskiej w Moskwie kapitanowi Koyanati. Artykuł utrzymany jest w niesłychanie ostrej i obraźliwej formie i wkracza w dziedzinę prywatnego życia kpt. Koyanati, zarzucając mu między innemi brutalne zachowanie się wobec obywatelki sowieckiej, udzielającej mu lekcji języka rosyjskiego.

Na skutek wytworzonego w ten sposób sztucznego skandalu kpt. Koyanati popełnił dziś w nocy harakiri. Tragiczna śmierć członka ambasady japońskiej wywołała w tutejszym korpusie dyplomatycznym przygnębiające wrażenie, spotęgowane jeszcze tem, że w ciągu ostatnich tygodni coraz częstsze są wypadki przeprowadzania przez prasę personalnych ataków na poszczególnych członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy rządzie związku sowieckiego.

Rocznica urodzin Massaryka.

PRAGA, 7.III. (Pat). Prezydent republiki czechosłowackiej Tomasz Massaryk obchodzi 79 rocznicę urodzin. Rano prezydent przyjął życzenia korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli urzędów, wojskowości i organizacyj społecznych. Popołudniu rada m. Pragi wydała raut, wieczorem zaś odbyło się w teatrze narodowym galowe przedstawienie, oraz urządzono szereg obchodów ku czci prezyenta,

Problem kary śmierci w Niemczech.

Kwestja nowego ustawodawstwa karnego wysunęła się obecnie w Niemczech na porządek dzienny i jest dla nas szczególnie ciekawa, gdyż i Polska przygotowuje się do kodyfikacji swego prawa karnego.

Wiele zagadnień, które są obecnie przedmiotem dyskusji w prasie niemieckiej i w parlamencie nabierze w niedalekiej przyszłości charakteru aktualnego również dla społeczeństwa polskiego, co najważniejsze z nich chcemy zwrócić uwagę.

Istniejące niemieckie ustawodawstwo karne obowiązuje od 1 stycznia 1872 r. W ciągu 57 lat kryminologja uległa znacznym przeobrażeniom, to też powstała konieczność rewizji sankcjonowanych przed pół wiekiem przeszło przez państwo norm. Reforma niemieckiego prawa karnego jest przygotowywana w ciągu dziesięcioleci — i fundamentem jej są prace szeregu uczonych, śród których szczególnie znany jest nawet poza granicami Niemiec—zmarły prof. Franciszek List. Podstawową myślą jego szkoły było zastąpienie zasady zemsty i odstraszania w dziedzinie kary, zasadą wychowania i zapobieżenia.

Ustawiczna walka dwóch szkół kryminologji—klasycznej i współczesnej — nie ustała dotąd. Przeciwnie w obliczu projektu nowej ustawy karnej nabrała jeszcze większej zaciętości. Przedmiotem sporu i roznamiętnienia jest kara śmierci.

W tej kwestji całe Niemcy rozbiły się na dwa obozy, a przeciwieństwa są tak ostre, że lewica zdecydowała się sabotować nową ustawę karną, jeżeli nie będzie usunięta z niej kara śmierci.

Powyższa sporna kwestja powstała zresztą w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia podczas wprowadzenia obecnie obowiązującej ustawy karnej, lecz wówczas wszechmocna wola Bismarka zadecydowała na korzyść zachowania kary śmierci. Walka o usunięcie kary śmierci w Niemczech była ponownie wszczęta w 1910 roku przez zmarłego profesora uniwersytetu hamburskiego Lipmanna, który wystąpił na kongresie niemieckich prawników z obszernym referatem przeciw karze śmierci.

Referat ten został później wydany w osobnej książce. Książka ta pod tytułem „Die Todesstrafe" stanowi i obecnie klasyczne dzieło w tej dziedzinie. Oponentem Lipmanna był wówczas profesor Kohl, obecny senjor niemieckiej nauki prawa i przeważającą większością głosów kongres prawników niemieckich z 1910 r. wypowiedział się za zachowaniem kary śmierci. Obecnie kwestja ta zajmuje szczegóły szerokich warstw ludności i nie tylko prawnicy, lecz i poeci, publicyści, filozofowie i t. d. wypowiadają się na ten temat.

Ukazał się nawet film z tendencją przeciwko karze śmierci z udziałem Lile Dagover. Nawet w radjo berlińskiem prowadzili dyskusję na ten temat prawnik prof. Heilfron i psychiatra dr. Döblin. Argumenty zwolenników kary śmierci od czasów starożytnych: 1) zdaniem ich kara śmierci jest niezastąpionym środkiem odstraszania, 2) kto przelał krew, tego krew niech będzie „przelana". Owej, ze starego testamentu zaczerpniętej moralności: „oko za oko, ząb za ząb" przeciwstawili przeciwnicy kary śmierci następujące wywody: 1) nigdzie i nigdy nie dowiedziono, że przez usunięcie kary śmierci powiększyła się ilość zbrodni; przeciwnie, statystycy wszystkich krajów, gdzie kara śmierci była usunięta wykazują wręcz odmienne zjawisko i 2) na wypadek błędu sądowego, kara śmierci zastosowana względem człowieka niewinnego jest złem nie do naprawienia, wstrząsającem podstawy praworządności, 3) każdą karę można zwiększać lub zmniejszać w zależności od indywidualnych wypadków: kara śmierci jest niepodzielna. Takie są czysto prawnicze wywody pro i contra, lecz narówni z niemi obie strony wysuwają argumenty etyczne i psychologiczne. Tak między innemi, wskazuje się, że jeśli zadaniem kary ma być wychowanie przestępcy, to nie można go wychować przez odcięcie głowy... Na ten przekonywujący argument przeciwnicy odpowiadają, że są i tacy przestępcy, których już nie można zmienić...

Na tle tej zaciekłej walki o karę śmierci w Niemczech zrozumiałe jest wielkie zainteresowanie prasy niemieckiej głośną sprawą Jakubowskiego, który zresztą według ostatnich danych okazał się wcale nie taką niewinną ofiarą, za jaką z razu uchodził i choć nie zabił swego syna, lecz był widocznie podżegaczem tego zabójstwa. Nie chodzi tu właśnie o Jakubowskiego, lecz o to, że sąd może się omylić, jak to ujawniło się w innej sprawie niemieckiego poddanego Zlatera, który 18 lat temu był przez pomyłkę skazany w Anglji na karę śmierci za zabójstwo, a następnie karę śmierci zamieniono mu na dożywotnią katorgę. Obecnie zwolniono go i dano mu 6,000 funtów za niewinne przesiadywanie w więzieniu.

Walka o karę śmierci ma też stronę polityczną. Jest rzeczą wątpliwą, czy podniecałaby ona tak umysły, gdyby szło jedynie o los zbrodniarzy. Żyjemy w takiej epoce, gdy na pierwszy plan wysuwa się bezpieczeństwo państwa i współczesnego ustroju kapitalistycznego. Bolszewicy stosują z całą bezwzględnością środek radykalny — fizyczne niszczenie przeciwnika politycznego. Również w faszystowskich Włoszech powrót do kary śmierci motywuje się bezpieczeństwem państwa. I otóż w obliczu niebezpieczeństwa komunizmu którego *ultima ratio* jest tępienie w ścisłem tego słowa znaczeniu burżuazji, w prawicowych kołach powstało przekonanie, że *ultima ratio* przeciwko bolszewizmowi, jest kara śmierci i dlatego Państwo zrzecz się jej nie może. Takie są przyczyny zawziętej walki o karę śmierci w Niemczech.

Dr. Grzegorz Wirszubski.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Skutki śnieżycy.

Śnieżyca, która przez kilka dni szalała na terenie ziem północno-wschodnich wprowadziła nie tylko ogólną dezorganizację w komunikacji kołowej i kolejowej, ale i uczyniła wielkie spustoszenia szczególnie w drzewostanie. Jak donoszą z prowincji tysiące drzew pod naporem osiadających na nich zwałów śniegu zostało połomanych. Pozatem szereg wsi został odcięty od świata, dokąd sobie z trudem za pomocą łopat przebija drogę.

Jeżeli chodzi o komunikację kolejową, to w dyrekcji wileńskiej kursowanie pociągów odbywa się w dalszym ciągu przy pomocy pługów.

Część wąskotorowych została już oczyszczona. Niemniej linja kolejowa Dukszty — Druja, Janów — Kamień Koszydarski i Skrzydłowo — Subcza są w dalszym ciągu zamknięte. Za kilka jednak dni i te linje zostaną ze śniegu oczyszczone.

PODBRODZIE.

— **Budowa 7 kl. szkoły powszechnej.** Jak już podawaliśmy Podbrodzie przystąpiło do budowy gmachu siedmioklasowej szkoły powszechnej ochrzczonej imieniem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rada Miejska miasta Podbrodzia, biorąc pod uwagę. że Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego potraktował tę sprawę z całą przychylnością, udzielając na budowę szkoły bezwrotny zasiłek w kwocie 50000 złotych i pożyczkę długoterminową w kwocie 15000 złotych, uchwaliła jednogłośnie złożyć Kuratorowi Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Stefanowi Pogorzelskiemu swe najgorętsze podziękowanie za przychylne potraktowanie i szybkie załatwienie poczynań i próśb Rady, dotyczących budowy szkoły.

Wyrażając powyższe podziękowanie Rada Miejska oświadcza, iż dołoży wszelkich starań, by gmach szkoły stanął jaknajprędzej dla dobra oświaty i potęgi Państwa Polskiego. *H.*

ŚWIĘCIANY.

— **Dom Ludowy.** Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Towarzystwa Domu Ludowego im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach. Zebranie było dość liczne i ożywione. Prezes Towarzystwa Domu Ludowego p. Kazimierz Odyniecki zilustrował prace Domu Ludowego za okres faktycznego jego istnienia, to znaczy, od miesiąca listopada 1928 r. do dnia 1 lutego 1929 r. Jak wynika ze sprawozdania wynik pracy jest ze wszech miar godny uwagi. Kilka podanych niżej cyfr powiedzą jak koniecznem jest popieranie tego rodzaju placówek. W okresie tym w Domu Ludowym odbyło się 17 odczytów przy 980 uczestnikach, 35 pogadanek i czytanek przy 1114 uczestnikach, następnie przy Domu Ludowym prowadzona jest czytelnia, która posiada 21 pismo, a z której korzystało za ten czas 2500 czytelników, bibljoteka liczy 6614 tomów książek na 200 stałych czytelników. Obrót książek w tym czasie wyniósł 2500. Przytoczone wyżej cyfry świadczą o intensywności pracy Towarzystwa Domu Ludowego i dają rękojmię należytego rozwoju jtak ważnej placówki jaką jest Dom Ludowy w przyszłości. *Obecny.*

SZUMSK.

— **Z pobytu p. wojewody w gminie szumskiej.** W dniu 6 b. m. pan wojewoda Władysław Raczkiewicz, przebywając na terenie powiatu wileńsko-trockiego zwiedził szpital sejmikowy w miasteczku Szumsk.

Szpital ten ma być wykorzystany na inny cel.

— **Memorjał sfer gospodarczych Wilna.** W godzinach wieczornych 6 b. m. w pałacu, pan wojewoda w obecności przewodniczącego sekcji ogólno-gospodarczej Komitetu Regjonalnego prof. Wł. Zawadzkiego, wice-przewodniczącego dyrektora Ludwika Szwykowskiego, wysłuchał dezyderatów organizacji gospodarczych oraz przyjął memorjał w tych sprawach złożony przez prezesa stow. kupców i przem. chrześć. p. Rucińskiego. Memorjał ten będzie przedyskutowany na posiedzeniu sekcji gospodarczej Komitetu Regjonalnego.

BARANOWICZE.

— **Czyżby nadużycia?** W związku z ujawnieniem w Baranowiczach w tamtejszym oddziale technicznym niedokładności księgowych, z ramienia wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów wyjechała specjalna komisja, która przeprowadzi na miejscu badania, celem stwierdzenia, na czem polegają ujawnione niedokładności.

SŁONIM.

— **Niewesoła zabawa weselna.** Onegdaj we wsi Trepowo w gminie czerniewskiej, powiatu słonimskiego odbywało się huczne wesele, jak to zwykle bywa, mocno zakrapiane alkoholem. W momencie, kiedy zabawa weselna nosiła już charakter bardzo wesoły, na dom napadło 4-ch mieszkańców z sąsiedniej wsi, którzy nie zostali zaproszeni na wesele.

Napastnicy rozpoczęli generalne bombardowanie okien polanami, wywołując wśród biesiadników nieopisany popłoch. Jeden z nich niejaki Żyteń nie tyle odważny, ile mocno podpity wychylił głowę przez rozbite okno na podwórze wyzywając napastników. Wyzwani nie dali na siebie długo czekać i w kilkanaście sekund potem Żyteń padł omdlały na podłogę brocząc silnie krwią.

Czterej awanturnicy zostali aresztowani.

ŁAZDUNY.

— **Oryginalny bieg.** W czasie zabawy, jaka odbywała się we wsi Łazduny w powiecie wołożyńskim, jeden z jej uczestników, mianowicie Piotr Czesewicz zaproponował uczestnikom zabawy oryginalny bieg, którego zwycięzca miał dostać nagrodę w postaci jego kożuszka. Oryginalność biegu polegała na tem, że zawodnik musiał przy—30° mrozie przebiec przestrzeń dwukilometrową boso i bez ubrania — jedynie w bieliźnie.

Zdawało się, że warunki biegu są nie do przyjęcia. A jednak znalazł się amator—Piotr Bukato, który nie wiele medytując zdjął buty, zrzucił z siebie wierzchnie ubranie i zanim audytorjum się obejrzało, był już z powrotem z biegu, otrzymując w nagrodę kożuszek, no i... porządnie odmarznięte nogi. Jakież jednak było zdziwienie zwycięzcy oryginalnego biegu, gdy pokilku tygodniach otrzymał wezwanie do sądu jako pozwany przez Czesewicza o wyłudzenie kożuszka. A dziwi się temu nie tylko sam zwycięzca, ale i cała wieś. Bo i gdzież tu wyłudzenie?

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** Onegdaj władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie rodzinę Osowiewo, stale zamieszkałych w Kalwarji.

Wysiedleńcom z pomocą doraźną przyszedł oddział polskiego Czerwonego Krzyża.

Wiadomości z Kowna.

Nieoczekiwane skutki traktatu handlowego z Niemcami.

Traktat handlowy litewsko-niemiecki na razie odbił się na skórze emigrantów litewskich w Niemczech. W Kownie otrzymano wiadomość, że niezwłocznie po ratyfikacji traktatu emigranci litewscy, przebywający w Prusach Wschodnich zostali aresztowani i osadzeni w obozie koncentracyjnym.

Ofiarna młodzież.

Korespondent „Dnia Kowieńskiego" z Poniewieża donosi, że na budowę własnego gmachu gimnazjum polskiego w Poniewieżu uczniowskie kółko literackie przy tem gimnazjum złożyło ofiarę w kwocie 600 lit. Założycielką kółka była nauczycielka Anna Jakubowska, po jej śmierci działalność kółka przez czas pewien była w zawieszeniu. W r. 1923 kółko znów powstało dzięki staraniom nauczycielki Bukowskiej i od tego czasu pomyślnie się rozwija. Gdy powstała myśl budowy własnego gmachu gimnazjum, młodzież zrzeszona w tem kółku ofiarowała na powyższy cel wszystkie swoje środki, zgromadzone z centowych opłat członkowskich. Piękny ten czyn młodzieży poniewieskiej niewątpliwie zasługuje na uznanie i podkreślenie.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Czyszczenie aparatu państwowego Białejrusi sow.

Prezydjum centralnego komitetu kontrolnego partji komunistycznej i kolegjum ludowego komisarjatu inspekcji wydały wspólną odezwę, nakazującą urzędom państwowym przeprowadzenie w ciągu jednego miesiąca wszystkich przygotowań do szczegółowej kontroli pracy i składu osobowego tych urzędów.

W związku z kontrolą i przewidywanym zwolnieniem wielkiej ilości pracowników, poszczególne komisarjaty ludowe rządu B. S. R. R. urządzają specjalne kursy, na których wybitni robotnicy fabryczni, fornale i najbiedniejsi chłopi „wprost od warsztatu" mają być w ciągu jednego miesiąca przygotowani do objęcia odpowiedzialnych stanowisk w biurach i urzędach sow.

Bezrobocie na Białejrusi sow. zwiększa się.

Według ostatnich danych statystycznych, ilość bezrobotnych na terytorjum B. S. R. R. z 43.000 ludzi w r. ub. powiększyła się do 50.000 w roku bież.

Środa literacka 66.

Niech żałują ci, co nie zaufali Zarządowi Zw. Literatów i mając wątpliwości, co do treści Środy, pozostali w domu. Przyszli tylko bywalcy stali. Był to jeden z najbardziej zajmujących wieczorów w „Bernardynce". I szkoda doprawdy, że liczniejsze grono nie słyszało bogatej w treść i niezmiernie zajmująco opowiedzianej przez prezesa Pigonia krytyki wstępu Boya do wydania dzieł Mickiewicza. Prelegent zatytułował trafnie i dowcipnie „Płotka o Mickiewiczu", sposób ujmowania przez autora „słówek" i „Flirtu z Melpomeną" twórczości Wieszcza. Przyznając mu sporo słuszności w pewnych poglądach bardziej może żywotnych, bardziej ściągających Mickiewicza z piedestału ku życiu, jednak surowo musiał krytykować pasję grzebania się w anegdotach, drobiazgach, nałóg wyszukiwania „słówek" ordynarnych, niskich. Rzecz dziwna. Boy, który się tak zjadliwie wyśmiewał z Hoesickowego traktowania wielkości.

(„Bo pod tą gruszką drzemał Kościuszko. Dopieroż robi się skweres, a pod tą drugą Kołłątaj Hugo załatwiał mały interes"). Nowe piosenki 1910 Lwów. Sam teraz tym systemem gada i „opracowuje" na nowo Adama Mickiewicza, a przytem Go wielbi i kocha. Tak, może Boy potrafi wielbić w ten sposób, (można wielbić mózg... można płeć), ale tzw. szersza publiczność z charakterystyki Boya wyczyta i zapamięta przedewszystkiem ordynarne anegdoty, niskie rejony wielkiego Ducha. Czy to jest wskazane do popularyzowania? Sądzę że nie.

Prof. Pigoń w swem wyczerpującem przemówieniu wskazał na rozmaite fazy „traktowania Mickiewicza" (od niezrozumienia i uznania za szkodliwego (Koźmian), do ubóstwienia (Monsalwat. A. Gorskiego), i teraz znów nowa faza, którą nazwać by można... Hoezickowo — Boyowo — Millerową. Ale może najtrafniej hoezickową, bo on to dał pierwszy ton, wskazał drogę „analizy" od strony drobnomieszczańskiej kuchenki. I Boy poszedł tą drogą zchlebiania gustom współczesnej publiczki.

Prof. Pigoń podniósł też sporo nieścisłości i fałszywego przedstawiania rzeczy w przedmowie Boya. Potem zabierała głos p. H. Romer, poruszając osobiste wspomnienia o rodzinie Mickiewicza i nastrojach emigrantów. Rozmowa w małem gronie przeciągnęła się przyjemnie do 11 g. *Hro.*

Wesołej polemiki ciąg dalszy.

Trzykrotnie zaatakowane w Nr. Nr. 47 i 51 niniejszego pisma, zabieramy głos, my, młode Wilnianki. Ośmieszone w groteskowy wprost sposób przez „Słuchaczkę", obdarzone epitetem „chłopczycy" przez „Starą Wilniankę" i uznane za zło konieczne przez Redakcję, jesteśmy zmuszone bronić swej opinji.

Obserwacje „Słuchaczki" nie były pozbawione słusznych i pewnych podstaw—jednakże tendencyjnie zostały wyolbrzymione. Młodość grzeszy... „Stara Wilnianka", a zapewne i porządnie brzydka, swem wystąpieniem nadała poruszonej sprawie charakter problemu społecznego.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że nie stanowimy na naszym Uniwersytecie wspomnianej mniejszości—przeciwnie—mniejszość stanowią właśnie te nieliczne „stare", z godnością obnoszące swe zacofanie oraz brak estetyki. Jeśli więc kilkoma dyskretnemi pociągnięciami podkreślamy swą urodę, tego nam, doprawdy, nikt dziś za złe nie weźmie i wziąć nie może. Kobieta współczesna umie łączyć poczucie piękna z umiłowaniem wyższych ideałów, co daje jej doskonałą harmonję i radość życia. Dążymy więc z uśmiechem na ukarminowanych ustach, potrząsając krótkostrzyżoną czupryną, spragnione wiedzy do Wszechnicy, wnosząc w jej mury urok młodości. Że stanowimy współczesny typ studentki, tem się chlubimy—my, młode Wilnianki. Jednakże miano „chłopczycy", nie może być do nas zastosowane—jakkolwiek ćmimy papierosy (a w swych panieńskich pokoikach nawet i fajeczki, ostatnio z powodzeniem lansowane w Paryżu). „Chłopczycami" nie jesteśmy, gdyż jaźń moralno-indywidualna Polek nie jest dla nich gruntem podatnym.

Mamy nadzieję, iż ogół społeczeństwa, fałszywie poinformowany o naszem życiu wewnętrzno-akademickiem, zrozumie nas i nie weźmie za złe, że idziemy za postępem, zachowując jednocześnie dobre zasady naszych prababek.

7 młodych wilnianek.

Wilno, dn. 5 marca 1929 r.

Rozmaitości.

Aeroplany z przezroczystego materjału.

Zbliżamy się do urzeczywistnienia najbardzie fantastycznych pomysłów. Już wkrótce będziemy mieli niewidzialne w dosłownem znaczeniu eskadry lotnicze. Oto angielskie władze wojskowe zajęte są obecnie budową próbnego samolotu z nowego materjału zwanego „plass", który posiada tę własność, że jest zupełnie przezroczysty, a jednocześnie zupełnie niełamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem mają być wykonane z tego przezroczystego materjału, jedynie dostrzegalnym dla oka będzie sam motor, tak, że lecącego na nieznacznej nawet wysokości aparatu zupełnie nie można będzie dojrzeć.

OFIARY.

— **Do ofiarności społeczeństwa.** Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małemi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materjalną na wyjazd w Poznańskie i wyekwipowanie dzieci w ciepłe ubranie.

Na dzieci zagrożone gruźlicą p. K. S. 25 zł.

KRONIKA

Piątek 8 Marca	Dziś: † Wincentego Jutro: Franciszki R. Wschód słońca—g. 6 m. 22. Zachód „ g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 7/III—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura średnia	— 12° C
Opady w milimetrach	0,2
Wiatr przeważający	Zachodni

Uwagi: Półpochmurno, śnieg
Minimum: — 19° C.
Maximum: — 8° C.
Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Posłuchania u p. wojewody wileńskiego.** Pan wojewoda Raczkiewicz przyjął w dniu 7 b. m. delegację Centralnego Związku Rzemieślników Żydowskich w Wileńszczyźnie w sprawach cechowych: Następnie przyjęte było prezydjum wileńskiego Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych (Saul Rozental, Borys Parnes, Leon Kacnelson) w sprawach przemysłu drzewnego. Pan wojewoda przyjął również starostę powiatu wilejskiego p. Lucjana Witkowskiego.

MIEJSKA

— **Uwadze płatników podatków miejskich.** W celu ułatwienia trybu wpłacania podatków miejskich — magistrat m. Wilna porozumiał się z szeregiem banków, do których płatnicy będą mogli uiszczać należności podatkowe. Są to banki następujące: 1) Bank Towarzystw Spółdzielczych (Mickiewicza 29), 2) Wileński Prywatny Bank Handlowy (Mickiewicza 8), 3) Bank Spółdzielczy dla Handlu i Przemysłu (Mickiewicza 7) i 4) dom bankowy Bunimowicza (Wielka 72/74).

— **Subwencje na instytucje dobroczynne.** W miesiącu ubiegłym magistrat m. Wilna wyasygnował 56.000 zł. na rzecz instytucji dobroczynnych.

ADMINISTRACYJNA

— **Przestępstwa administracyjne.** W miesiącu ubiegłym poszczególne komisarjaty Policji Państwowej sporządziły ogółem 2300 protokułów karnych za rozmaitego rodzaju przekroczenia przepisów administracyjnych.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa Komisja poborowa.** Dnia 20 b. m. odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie stawili się na komisję poborową.

Dodatkowa komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

SPRAWY SZKOLNE

— **Akcja propagandowa obrony przeciwpowietrznej i przeciwgazowej na terenie szkół.** Jak się dowiadujemy, władze szkolne przypomniały ponownie kierownikom szkół potrzebę prowadzenia w szkołach systematycznej akcji w kierunku rozbudzenia zamiłowań lotniczych wśród całej młodzieży szkolnej, a przez nią wśród całego społeczeństwa. Jednocześnie ze sprawą lotniczą należy prowadzić propagandę przeciwgazową, co jest tembardziej możliwe, że w ostatnich czasach nastąpiło połączenie Ligi Obrony Powietrznej Państwa z Towarzystwem Obrony Przeciwgazowej w jedną organizację p. t. „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej".

Na terenie szkół winne więc powstać koła szkolne Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej jako ośrodka propogandy lotniczej i obrony przeciwgazowej w szkole.

— **Stan chorób wśród dziatwy szkół powszechnych.** W szkołach powszechnych m. Wilna na ogólną ilość 11.059 dzieci—stan schorzenia przedstawia się w cyfrach następujących: świerzba—14; inne choroby skórne — 59; gruźlica płuc podejrzana —6; gruźlica płuc stwierdzona—1; gruźlica gruczołów chłonnych 17; gruźlica innych narządów — 1; choroby nosa—8; choroby uszu—9; jaglica—7; inne choroby oczu — 39; wady wzroku—7; choroby nerwowe—2.

Z chorób zakaźnych zanotowano: koklusz—5; ospa wietrzna—6; odra—1 i grypa—9.

Ponadto stwierdzono: 1013 dzieci zawszawionych i 914 dzieci brudnych.

Badań psychjatrycznych przeprowadzono 65.

— **Zwalnianie od opłat administracyjnych w szkołach.** Poszczególne gimnazja i szkoły średnie otrzymały polecenie, by przy zwalnianiu dzieci niezamożnych rodziców od opłat administracyjnych — w pierwszym rzędzie pod uwagę były brane dzieci inwalidów wojennych.

— **Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych.** Komisja zarządu głównego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Wilnie organizuje w czasie feryj wielkanocnych 10-dniowe kursy dla nauczycieli niekwalifikowanych.

Projektuje się uruchomienie wszystkich grup, zależnie od liczby zgłoszeń. Kursy będą trwały od 2—11 kwietnia.

Podania razem z opłatą w sumie 30 zł. należy wnosić w terminie do 20 marca b. r. do komisji zarządu Gł. Z. P. N. S. P. w Wilnie ul. 3-go Maja 13 m. 7.

Na wyższym kursie nauczycielskim grupa humanistyczna istniejącym od roku przy komisji zostały ukończone wykłady z literatury, gramatyki i rozpoczną się w dniu 2 kwietnia wykłady historji i przedmiotów pedagogicznych. Na wymieniony kurs mogą być przyjęci również nowowstępujący słuchacze.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zebranie Młodz. Akad. woj. nowogródzkiego i ziemi mińskiej.** Zarząd Związku młodzieży akademickiej woj. nowogródzkiego i byłej ziemi mińskiej podaje do wiadomości, że dnia 10-go marca odbędzie się Doroczne walne zebranie w gmachu głownym w sali II o godz. 12,

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zabytki Wilna.** Staraniem Samopomocy młodzieży szkolnej przy gimnazjum Towarzystwa Pedagogow odbędzie się w sobotę, dnia 9 marca, o godz. 19 w sali odczytowej gimnazjum Towarzystwa Pedagogów (Portowa 5, II p.) odczyt p. dyr. Wacława Gizbert-Studnickiego na temat: „Zabytki Wilna" (z przeźroczami). Wstęp dla młodzieży szkolnej 20 groszy.

— **Zarząd T-wa Historycznego** zawiadamia, że odczyt prof. Bossowskiego zapowiedziany na piątek 8 b. m. nie odbędzie się dnia tego, lecz w niedzielę 17 marca o godz. 12-ej w poł. Z powodu przyjazdu prof. Tadeusza Zielińskiego.

Z KASY CHORYCH

— **Kasa Chorych m. Wilna** przypomina, że od składek za miesiąc luty b. r. niewpłaconych do dnia 31 marca b. r., będą pobierane procenty zwłoki.

Wobec przypadających świąt w ostatnich dniach bieżącego miesiąca, wskazanem jest wcześniejsze wpłacanie należności, w celu uniknięcia większych kolejek przy kasie.

Przypomina się również p. p. płatnikom, że należne Kasie składki można wpłacać do P. K. O. na konto № 81.050. Przy wpłatach na odcinku przekazu należy bezwzględnie podawać, dla uniknięcia nieporozumień, numer konta i serji płatnika.

NADESŁANE

— **Do zarządów wszystkich Stowarzyszeń P. W. i W. F. oraz klubów sportowych.** Uwzględniając doniosłe znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej, wileński wojewódzki komitet W. F i P. W. pragnie wszechstronnie zobrazować rozwój wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i sportu na terenie wileńszczyzny i w tym celu zamierza skompletować wszelkie wydawnictwa związane z W. F., P. W. i sportem na wileńszczyźnie. Ponadto jako ilustrację prac dokonanych w tej dziedzinie, zamierza wystawić na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu fotografje z cwiczeń, zawodów, obozów, świąt P. W. i W. F., urządzeń i gmachów.

W związku z powyższem wojewódzki komitet W. F. i P. W. zwraca się z apelem do wszystkich stowarzyszeń W. F. i P. W. i sportowych, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.III 1929 r. nadesłały do urzędu wojewódzkiego, pokoj 42, wydz. wojskowy po 1 egzemplarzu druków broszury, ulotki, plakaty, wzory dyplomów i t. p. wydanych przez stowarzyszenia od początku zaczątków tego ruchu, aż do ostatnich czasów. Pożądane są również albumy względnie odpowiednio skompletowane fotografje.

RÓŻNE

— **Zmartwienie dla myśliwych.** Długotrwałe i ciężkie mrozy wpłynęły ujemnie na stan zwierzyny łowieckiej, a w szczególności na zające i kuropatwy. Powodzie i roztopy mogą stan ten jeszcze pogorszyć. Ze względu na powyższe, należałoby w najbliższym sezonie myśliwskim znacznie rozszerzyć czas ochronny.

— **Czarna Kawa.** Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie urządza w sobotę 9-go marca w Salonach Ogniska Kolejowego, Kolejowa 19, wieczór Czarnej Kawy, urozmaiconej częścią koncertową i kabaretową, oraz ciągnieniem loterji fantowej.

Początek o godzinie 19, Wejście 3 zł. Całkowity dochód przeznacza się na opłacenie wpisów szkolnych za niezamożnych uczniów szkoły.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Adwokat i róże".** Dziś i jutro o godz. 20-ej, ciesząca się stale powodzeniem komedja Jerzego Szaniawskiego — „Adwokat i róże", w której Stefan Jaracz tworzy niezrównaną kreację adwokata.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę popołudniu o g. 15 m. 30 znakomita komedja Antoniego Słonimskiego — „Murzyn warszawski" z udziałem Stefana Jaracza w postaci Hertmańskiego.

Bilety w cenie od 50 gr. już do nabycia w biurze „Orbis", Mickiewicza Nr 11.

— **Zapowiedź Reduty.** W przyszłym tygodniu premjera wielkiego dzieła scenicznego Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Judasz". Postać Judasza należy do najciekawszych kreacji Stefana Jaracza. Nowe dekoracje i ubiory przygotowują pracownie Reduty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś przezabawna „Kwadratura koła" W. Katajewa, na której publiczność wprost się zaśmiewa. „Kwadratura koła" również może służyć jako propaganda, aby nie ufać zapewnieniom i legendom o bolszewickim raju.

— **„Przedmieście"** („Periferie") — oto tytuł najbliższej premjery Teatru Polskiego. „Przedmieście" jest obecnie na repertuarze wielu scen europejskich, jest wszędzie przedmiotem najwyższego zainteresowania, sporów i debat.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

PIĄTEK, dn. 8 marca 1928 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35. Kurs języka włoskiego — lekcja 34. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. Bajki. 17.00—17.25. Koncert ork. Rozgł. Wil. 17.25—17.50. Audycja literacka z cyklu jednoaktówek Al. Fredry „Obrona Olszyna". 17.50—18.40. Koncert ork. Rozgł. Wil. 18.40—19.05. „Skrzyneczka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi Witold Hulewicz. 19.05—19.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt z działu „Higjena i medycyna" p. t. „Zapobieganie schorzeniom oczu". 19.35—19.45. Muzyka. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

Na wileńskim bruku.

— **Włamanie do domu ekspedycyjnego.** Wczoraj w nocy dokonano włamania do składów domu ekspedycyjnego Baltruskiego (Szpitalna 7). Pastwą złodziei padł zapas herbaty wartości 15 tys. zł.

— **Zatrucie opjum.** W niewyjaśnionych okolicznościach zatruła się opjum żona dyrektora banku żydowskiego Anna Zakhejmowa (Rudnicka 7). Zatrutą zdołano w czas uratować.

— **Mąż chciał udusić żonę?** Ewa Węgielewska (Szkaplerna 8) powiadomiła policję, że mąż jej usiłował ją udusić. Dochodzenie wyjaśni całe podłoże zajścia.

— **Złodziej w roli kominiarza.** Został aresztowany Izrael Wargiel (Zawalna 16), który od dłuższego czasu okradał mieszkania, podając się za kominiarza, względnie montera. O występach Wargiela donosiliśmy już kilkakrotnie ostrzegając przed rzekomym kominiarzem.

18 loterja państwowa

1-szy dzień ciągnienia 5-ej klasy.

Zł. 10.000 na n-ry: 15237 162531 174857.
Zł. 5.000 na nr. 59791.
Zł. 3.000 na n-ry: 26674 120116.
Zł. 2.000 na n-ry: 4703 11828 67586 81482 91788 119761 121145 166536.
Zł. 1.000 na n-ry: 30972 37624 40522 42787 52861 62945 66671 74557 94184 94298 96941 99673 125754 134547 173349.
Zł. 600 na n-ry: 7807 13689 13692 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 49824 53869 56528 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 97081 101214 108839 110158 111529 120444 128804 138732 141509 145049 151343 160509 169922 170107.

Proces Białoruskiej Włościańsko - Robotniczej Hromady.

Dokończenie obrony mec. Eug. Śmiarowskiego. Początek przemówienia mec. Al. Babiańskiego.

Szósty dzień rozpraw.

Wczoraj w szóstym dniu rozprawy przewodniczący p. wice-prezes wydz. karn. sądu apelac. Dmochowski otworzył posiedzenie o godz. 9 m. 30 r.

Kontynuuje swe, onegdaj rozpoczęte przemówienie obrończe mec. Eugenjusz Śmiarowski, który broni podsądnych: b. posła Bronisława Taraszkiewicza, Szymona Rak-Michajłowskiego i Aleksandra Antonowicza.

Obrońca z właściwą sobie swadą charakteryzuje program Hromady, przechodzi szczegółowo punkt po punkcie i konkluduje, iż Hromada była organizacją legalną o zabarwieniu zdecydowanie radykalnem, lecz nic w jej programie i działalności nie było antipaństwowego.

Różnica między programem Hromady a programem „Siel. Sojuzu" jest minimalna, tak jak między programami „Piasta" a „Wyzwolenia".

Po szczegółowem omówieniu stosunku Hromady do Komun. Partji Zach. Białorusi, mówca dowodzi, że dla Hromady, jako partji legalnej, nie było żadnego sensu łączyć się z antypaństwowem ugrupowaniem, jakiem jest K. P. Z. B.

Jeżeli w Hromadzie znaleźli się członkowie K. P. Z. B., to weszli oni tu jako emisarjusze, celem opanowania Hromady.

Po krótkiej przerwie obrońca przystępuje do właściwej obrony swych klejentów t. j. Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Antonowicza.

Rozpoczyna od osk. Antonowicza, co do którego istnieją poszlaki, iż należał do K. P. Z. B. i trudnił się szpiegostwem. Mówca dowodzi, iż oskarżenie niczem nie zostało udowodnione i w tym celu zestawia zeznania świadków.

Następnie mec. Śm. przechodzi do obrony pozostałych swych klijentów. Poddaje gruntownej analizie zeznania świadków, które najbardziej obciążają oskarżonych, a więc: Huryna, zastrzelonego w okresie toczącego się w roku ubiegłym procesu w tej sprawie w sądzie okręgowym, oraz Babicza i Kuźmy.

Huryn—mówi mec. Śmiarowski jest typem mocno podejrzanym. Zeznał on, iż brał udział w 1925 r. w konferencji gdańskiej oraz w maju 1926 r. w konferencji odbytej w Berlinie. Prawdziwość tego oświadczenia jest mocno wątpliwa, gdyż, jeżeli się zważy, na zasadzie zeznań tegoż świadka, że już wówczas nie należał do K. P. Z. B., to jakim sposobem mógł on uczestniczyć w posiedzeniach, na których miały zapadać tak poufnej natury uchwały.

Zestawia mówca dalej zeznania św. Babicza i Huryna i dowodzi, iż również niepodobieństwem jest, by mógł on posiadać informacje, że Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski, otrzymywali pieniądze z poselstwa sowieckiego w Warszawie. Wszak z zeznań Babicza wynika, iż o subsydjach udzielanych przez poselstwo sowieckie wiedzieli jedynie trzej jego członkowie, a więc jak tacy ludzie jak Huryn i Babicz mogli dojść do posiadania tak przestrzeganej tajemnicy.

Co do św. Kuźmy obrońca również wyobrazić sobie nie potrafi, jakim sposobem on mógł wiedzieć, że Rak-Michajłowski był pośrednikiem między bandami dywersyjnemi a poselstwem sowieckiem. A jednak na tem zeznaniu sąd okręgowy oparł swój wyrok skazujący.

Wszyscy trzej wymienieni świadkowie niezasługują na jakiekolwiek zaufanie. Zmieniali oni swe poglądy jak rękawiczki, a więc i w tym procesie, występując jako konfidenci policji, przystosowali swe zeznania do potrzeb, obciążając podsądnych.

Kończąc swe przemówienie mec. Śmiarowski dowodzi, iż winni być uniewinnieni wszyscy ci, którym nie udowodniono udziału w K.P.Z.B. i akcji szpiegowskiej.

Przemówienie mec. Babiańskiego.

Zkolei zabiera głos sędziwy mec. Aleksander Babiański, który broni b. pos. Pawła Wołoszyna z umowy i kilku innych z urzędu.

Mówca obrazuje historję ruchu białoruskiego od 1919 r. t. od wydania odezwy Naczelnego Wodza, po zajęciu Wilna przez wojska polskie. Przechodzi po przez traktat ryski, którym przepołowiono ziemie białoruskie, mówi o bandach dywersyjnych i ich napadach o powstawaniu organizacyj białoruskich.

Wreszcie dochodzi do Hromady i oświadcza, że powstała ona dzięki nędzy i biedzie ludu białoruskiego.

Białorusini, nie mając dostępu do handlu i przemysłu, żyją jedynie z ziemi. Walcząc o polepszenie bytu zapisywali się do Hromady, której hasła obiecywały osiągnięcie dużej korzyści.

Rozwijając swe przemówienie mec. B. oświadcza, że i dziś jeszcze są ludzie i organizacje, nieuznające języka i narodowości białoruskiej.

Przewodniczący (przerywając mówcy). Panie mec. proszę trzymać się tematu.

Mec. Babiański. To, o czem chcę mówić, ściśle wiąże się z obroną.

Te właśnie okoliczności wpłynęły na popularność „Hromady" śród szerokich mas ludności białoruskiej.

Wobec spóźnionej pory przewodniczący zamknął posiedzenie odraczając je do dnia dzisiejszego.

Kontynuować będzie swe przemówienie mec. Babiański. *Ka—er.*

Fabrykanci politycznych dokumentów.

Przed kilu dniami podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Berlinie niejakiego Włodzimierza Orłowa i Michała Sumarokowa, których przyłapano na gorącym uczynku fabrykowania i sprzedawania za dużą opłatą sfałszowanych dokumentów politycznych, które miały na celu kompromitowanie wybitnych osobistości politycznych.

Głośnemi były w swoim czasie rewelacje prasy „Haersta" ukazującej się w Ameryce, subsydjowanej, czy nawet utrzymywanej przez Niemcy, a po cichu, od wypadku do wypadku przez Sowiety, rewelacje o wzięciu przez sen. Boraha od Sowietów 100.000 dolarów łapówki za agitację na rzecz uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Jak się wyjaśniło dokumenty kompromitujące sen. Boraha powstały w laboratorjum aresztowanych fałszerzy berlińskich.

Jeden z nich, Orłow był dawniej szefem oddziału wywiadowczego armji Wrangla, drugi Sumarokow agentem G. P. U. przydzielonym do sowieckiego poselstwa berlińskiego, z którem gdy się pokłócił, założył na spółkę z Orłowem fałszerskie laboratorjum. Ciekawe są momenty wykrycia całej afery.

Otóż gdy się ukazały rewelacje o sen. Borahu zapoznał się z fałszerzami, dziennikarz amerykański Knickerbocher nawiązując z nimi pertraktacje w sprawie nabycia dalszych rewelacyj o sen. Borahu, za które fałszerze żądali 50.000 dolarów. Dziennikarz zgodził się każąc sobie dostarczyć dokument do domu.

W kilka dni później Sumarokow zapukał do drzwi mieszkania dziennikarza. Następuje scena, w której Sumarokow wręcza dziennikarzowi dokument. W tym momencie dziennikarz uchyla drzwi do następnego pokoju i żąda wody, ale w międzyczasie podaje ukrytym tam policjantom otrzymany dokument, który błyskawicznie zostaje przez policję sfotografowany. Równocześnie przez ukryty w abażurze lampy aparat sfotografowana zostaje scena wręczania tego dokumentu przez Sumarokowa.

Gdy więc analiza wykazała, że dokumenty są sfałszowane. W mieszkaniu Sumarokowa dokonano rewizji, w rezultacie obaj fałszerze powędrowali do więzienia.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Plechawiczius w niełasce.

Sensacyjna rewelacja dziennika estońskiego.

TALLIN, 7.III, (Pat.). „Paevaleht" donosi z miarodajnego źródła kowieńskiego, że były szef sztabu generalnego Plechawiczius w najbliższych dniach wyjedzie zagranicę i osiedli się na stałe we Włoszech. W ostatnim czasie Woldemaras stwierdził, że Plechawiczius, bez względu na przeniesienie do rezerwy, kontynuje wrogą dla rządu Woldemarasa działalność, urządzając zebrania konspiracyjne i organizując wystąpienie przeciw Woldemarasowi.

Po długich naradach ze swoimi zwolennikami wojskowymi Woldemaras postanowił wysiedlić Plechawicziusa z Litwy. O tem postanowieniu zakomunikowano samemu Plechawicziusowi, odmówił on jednak kategorycznie dobrowolnego porzucenia Litwy. Oświadczono mu wówczas, że będzie wysłany w drodze przymusowej.

Wtedy Plechawiczius miał się podporządkować zarządzeniom Woldemarasa. W najbliższych dniach wyjedzie on do Włoch. W związku z tem rząd wydać ma oficjalny komunikat, donoszący, że Plechawiczius wyjeżdża do Włoch w celach kuracyjnych.

Napad lwowski dziełem zwykłych bandytów.

LWÓW, 7/III (Pat). W dalszym ciągu dochodzenia w sprawie napadu na listonosza zdołano stwierdzić identyczność zabitego bandyty, którym się okazał Jarosław Lubowicz, zamieszkały przy ul. Piastów Nr. 10, lat 25, student IV roku prawa uniwersytetu Jana Kazimierza.

Pościg za zbiegłą uczestniczką napadu, legitymującą się skradzionemi dokumentami Poli Bronsman, trwa w dalszym ciągu. Aresztowany trzeci wspólnik napadu Roman Mariłczak wypiera się bliższej znajomości z tamtymi. W dniu dzisiejszym oświadczył on, że napadu dokonano z polecenia organizacji ukraińskiej, jednak twierdzenia tego nie umie dowieść.

Charakter napadu jednak i jego małostkowość oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia Rusinem, świadczą o tem, że napad posiada charakter czysto bandycki. Mariłczak twierdzi, że zrabowane pieniądze miała zabrać Pola Bronsman na rzecz ukraińskiego towarzystwa pomocy więźniom politycznym.

Z kraju wiecznej rewolucji.

Wojska rządowe górą.

MEKSYK, 6/III (Pat). W/g oficjalnego biuletynu, przyszło do krwawej walki w Vera Cruz między oddziałami powstańczemi, stojącemi po stronie gen. Aguirre a temi, które zdradziły sprawę. Kres walce położyła interwencja korpusu konsularnego, która doprowadziła do zawieszenia broni. Jednym z warunków tego zawieszenia broni miało być opuszczenie miasta przez gen. Aguirre. Przypuszczają, że generał zbiegł w kierunku morza. Inne deklaracje ze strony rządowej stwierdzają, że nieprzyjaciel jest wszędzie w odwrocie, cofa się w popłochu, a najważniejsze miasto Cordova i Orizaba znajdują się ponownie w rękach wojsk federalnych.

WASZYNGTON, 7/III (Pat). Ambasador Meksyku zawiadomił departament stanu, że w dniu wczorajszym powstańcy byli panami sytuacji jedynie w stanach Vera Cruz, Sonora i w części stanu Chihuahua.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—36 gr. za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—30 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.